

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:		Numer telefonu REDAKCJI i ADMINISTRACJI 221-17.	ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L. p.	CENA NUMERU 10 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (2 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 20. Tabelaaryczne o 50 proc. drożej. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupon i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencja prywatna słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.
We Lwowie bez doręczenia do domu	mies. zł. 2.—, kwart. 6.—				
z dostawą do domu	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—				
Na prowincji z przesyłką pocztową	mies. zł. 2.40, kwart. 7.—				
Zagranicą	mies. zł. 5.—, kwart. 15.—				

Ważna placówka.

Ukazało się przed kilku dniami sprawozdanie Towarzystwa badania historii obrony Lwowa i województwa południowo-wschodnich. Prace tej instytucji muszą siłą rzeczy budzić w naszej polaci kraju zawsze żywe zainteresowanie. Wszak te prace nie do czego innego zmierzają, jak do szczegółowego i jasnego naświetlenia bohaterskich kart Lwowa i sąsiadujących z nim ziem. Do przekazania potomności dokumentów męstwa, wytrwałości, największej ofiarności i największego patriotyzmu.

Znane są szerokiemu ogółowi monumentalne dzieła o historii lat 1918 do 1920, jakie się ostatnio ukazały. Obecnie wspomnieć się godzi, że I. rocznikiem za r. 1936, który obejmuje przeszło dziesięć arkuszy druku, zapoczątkowało Towarzystwo serię źródeł do dziejów walk o Lwów i województwa południowo-wschodnie 1918—1920, rozszerzając tym sposobem swą działalność wydawniczą. Roczniki Towarzystwa ukazywać się będą odąd stale z końcem każdego roku. Towarzystwo ogłaszać w nich będzie ważniejsze, mogące obudzić większe zainteresowanie, rezultaty swych prac w rozmaitej formie, więc opracowania krytyczne, materiały, dokumenty i relacje w odpowiednim opracowaniu, zmierzające do wyświetlenia tej przełomowej dla Lwowa i całej południowo-wschodniej części kraju doby 1918—1920. Uzupełnieniu tego dzieła głównego w Roczniku będą dodatkowe części jak sprawozdania, zapiski bibliograficzne, recenzje, polemika Towarzystwa itp.

Niestety w działalności Towarzystwa są i strony ciemniejsze — przez Towarzystwo niezawinione — troski materialne. Prace Towarzystwa wzmożły się w ostatnich latach bardzo znacznie, zainteresowanie się Towarzystwem nie osłabło, Towarzystwo spotyka się w dalszym ciągu z opieką i życzliwym poparciem materialnym władz wojskowych, cywilnych państwowych i samorządowych, instytucji i osób prywatnych, jednak... subwencje i ofiary zmniejszyły się nagle i znacznie od roku 1935.

To nawet było powodem tego, że musiano zaciągnąć pożyczkę w M. K. O. we Lwowie dla pokrycia terminowych zobowiązań wynikłych z powodu wydrukowania dwóch poważnych publikacji naukowych. Dług ten siłą rzeczy zaciążył na działalności Towarzystwa i spowodował zmniejszenie pracowników biura do jednej osoby, chociaż agendy ustawicznie i nadzwyczajnie wzrastają.

Mimoto — dzięki poparciu szeregu ofiarodawców podolano trudnościom, przy oszczędnej gospodarce sfałcony poważną część zobowiązań pieniężnych i wykazano dalszą niesłabnącą żywotność. Rok bieżący rozpoczęło Towarzystwo z równą, jak w latach poprzednich energią i pracą. Liczy jednak na pomoc ogółu. Ta nie powinna zawieść; obywatele tych ziem niewątpliwie zechcą zapoznać się z treścią publikacji Towarzystwa, a zakupując je umożliwią równocześnie Towarzystwu dalszy rozwój oraz podejmowanie nowych prac badawczo-naukowych i wydawniczych. A.

Ś. P. WITOLD KUCZEWSKI.

Warszawa, 12. 3. (PAT.) Dnia 11-go marca wieczorem po dłuższej chorobie zmarł przeżywszy lat 37 wicedyrektor Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie ś. p. Witold Kuczewski.

Plenarne obrady Sejmu.

Warszawa, 12. marca. (PAT.) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, na które przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Po odesłaniu w pierwszym czytaniu do odnośnych komisji szeregu projektów ustaw przystąpił Sejm do debaty nad projektem ustawy w sprawie porozumienia z Francją o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego.

Projekt ten referował pos. Wielhorski, analizując szczegółowo nasze stosunki handlowe z Francją od roku 1925, podkreślając m. in. że stosunki te aż do roku ubiegłego wykazywały stale ujemne saldo, a natężenie obrotów handlowych było wogóle słabe. W 6-leciu przedkryzysowym r. 1925—1930 przywóz nasz z Francji wynosił 1.106 milj. zł., a ułokowaliśmy we Francji towaru za 339 mil., a zatem ujemny bilans wyrażał się kwotą 3/4 miliarda zł.

Obecnie toczą się w Paryżu układy w sprawie zawarcia traktatu handlowego. Ponieważ prowizoryczny układ wygasł z końcem 1936 r., więc przedłuża się niniejszym porozumieniem ważność prowizorycznego układu na dalsze 3 miesiące, to zn. do końca marca b. r.

Ustawę przyjęto bez dyskusji w obu czytaniach.

ZMIANA W USTROJU SĄDOWNICTWA.

Po uchwaleniu w trzecim czytaniu ustawy o układach pracowniczych, Izba przystąpiła do rozprawy nad rządowym projektem ustawy dotyczącej zmiany ustroju sądów powszechnych i nad projektem ustawy, złożonym przez pos. Hutten-Czapskiego o feriach sądowych.

Referent pos. Szczepański zauważa, że komisja podzieliła stanowisko rządu i wypowiedziała się za zniesieniem sądów przysięgłych. Mniejszość komisji była temu przeciwna. Mówca podnosi, że instytucja sądów przysięgłych nie ma tradycji w Polsce, nie wyrosła z gruntu naszej rzeczywistości, nie jest związana z całym ustrojem prawnym. Sąd przysięgłych określono jako sąd znachorów, sąd ruletki, jako najgorszą formę sądu, a przysięgłych ochrzczono mianem sędziów mimowoli, efemerycznych, niekompetentnych.

Zdaniem referenta — argument, że sąd przysięgłych są szkołą życia, że czynnik obywatelski w sądach ma podejście do sprawy sądzonej bardziej ludzkie — nie da się utrzy-

mać w nowoczesnym sadownictwie, gdyż sędzia państwowy jest członkiem społeczeństwa, jest wyrazem jego sumienia i nie wolno go społeczeństwu przeciwstawiać.

Druga ustawa dotyczy niektórych zmian w prawie o ustroju sądów powszechnych. Przepisy o zmianach granic okręgów sądowych, o immunitacie sędziowskim, zostały dostosowane do nowej konstytucji. Przepisy, dotyczące prokuratorów, aplikantów, wykazały w praktyce pewne luki, które projekt rządowy usuwa. Rząd i komisja wyraziły zgodę na ustawę o feriach sądowych, proponowaną przez pos. Hutten-Czapskiego. Po wprowadzeniu pewnych poprawek, projekt ten został włączony do omawianej ustawy.

DYSKUSJA.

W dyskusji przemawiał pierwszy poseł Morawski, oświadczając m. in.:

Mój wniosek mniejszości — kończy mówca — zmierza do tego, ażeby sądy przysięgłych jeszcze jakiś czas istniały w dotychczasowej formie na naszym terenie, po czym może Rząd przyjąć z reformą, która usunie pewne niedomagania. Ale bezwzględnie czynnik obywatelski powinien pozostać w sadownictwie. Jestem pewny, że nawet, gdyby ustawa dzisiejsza przeszła, to jednak przyjdzie czas, że ta instytucja napowrót będzie do naszego sadownictwa wprowadzona. (Oklaski).

Pos. Wolański zaznacza, że referent mówił, iż ci, co opierają sądy przysięgłych, bronią instytucji zaburczej. Nasi wielcy ludzie z b. zaboru austriackiego, krew przelewali za instytucję sądów przysięgłych. Uczy ona obywatela odpowiedzialności za los i życie drugiego obywatela.

Pos. Wielhorski zwraca uwagę, że wielką szkołą życia, potrzebną do wykrzesania zdrowych sił w narodzie, są sądy przysięgłych. Czy do 140 latich niewoli jesteśmy zdolni do wprowadzenia tej instytucji? Pytanie to budzi refleksje, które nakazują zawiesić w dzisiejszym momencie instytucję sądów przysięgłych.

Udział społeczeństwa w wymiarze sprawiedliwości jest przedwczesny. Jest rzeczą prawników znalezienie formuły, któraby w ustawie proponowanej przez Rząd, ujmowała kwestię jej tymczasowości i wskazywała, że czynnik obywatelski usuwa się z sadownictwa tylko czasowo.

Pos. Hutten-Czapski podnosi dwa momenty decydujące przy rozważeniu projektu. Pierwszy — to koniecz-

ność unifikacji wymiaru sprawiedliwości. Mówca nie sądzi za słuszną rozciągnięcie sądów przysięgłych na całe państwo. Co się tyczy drugiego momentu — znalezienia drogi najsprawniejszego wyrokowania, to nie przesądzają rozstrzygnięcia tej kwestii w przyszłości, pos. Hutten-Czapski utrzymuje, że nie można wszystkich naszych dzielnic porównywać pod względem rozwoju społecznego z klasycznymi krajami sądów przysięgłych. Gdy dojdziemy do poziomu, będziemy mogli dopiero pociągnąć społeczeństwo do udziału w wymiarze sprawiedliwości.

PRZEMÓWIENIE MIN. GRABOWSKIEGO.

W odpowiedzi na wywody posłów w sprawie projektu zniesienia sądów przysięgłych, zabrał głos p. minister sprawiedliwości Grabowski.

Chciałbym to ważne zagadnienie przedstawić panom posłom — mówił minister — ze strony najbardziej spokojnej i najbardziej rzeczowej, bo zaryzykuję twierdzenie, że dotychczasowa dyskusja podjęta przez solidarną ławę Małopolan (głos: nie wszystkich panie ministrze) wniosła do tego zagadnienia może zbyt dużo emocjonalizmu (nie chcę powiedzieć dzielnicy), a co za tym idzie spór przejawskawień. Zagadnienie jest ważne bo w gruncie rzeczy panowie dzisiaj nie mają orzec czy sądy przysięgłe w Małopolsce mają być skasowane czy pozostawione. Zagadnienie jest znacznie bardziej zasadnicze bo ogarnia całą Polskę. Faktycznie biorąc panowie dziś mają zdecydować czy na terenie całej Polski mają być sądy przysięgłych, czy też mają być wyłącznie sądy państwowe. Nie jest przecież bez znaczenia — mówił minister — że 15 lat minęło a nakaz wprowadzenia sądów przysięgłych nie został wykonany. A były wszak w tym czasie różne rządy, co więcej były różne okresy — bo i okres t. zw. sejmowładztwa i okres rządów autorytarywnych z pod znaku Wielkiego Marszałka, a żaden Rząd nie wcielił w życie przepisu zawartego imperatywnie w konstytucji. Dlaczego? Bo przeciw przepisowi temu przemawiały wymogi życia, przemawiały realne warunki polityczne, etniczne i kulturalne, czyli owa nasza rzeczywistość rzeczywista.

I kiedy uchwalono nową konstytucję stan prawny przedstawiał się tak: sądy przysięgłych istniały tylko tam, gdzie je już państwo zastało, nie powstały natomiast tam, gdzie ich przedtem nie było. Bo sądy przysięgłych okazały się takim tworem, który umrzeć jeszcze nie potrafi, ale powstać również nie. Nowa konstytucja musiała to zagadnienie tragiczne z punktu widzenia unifikacji jakoś rozwiązać.

Proszę panów raz jeszcze związać to wszystko z naszą specyficzną rzeczywistością: z sytuacją geopolityczną i z układem etnicznym. Czyż względy te nie wzbraniają oddawać sadzenia na flukta nieobliczalności sądów przysięgłych? Nie zaprzeczycie panowie, że niezbędną wytyczną jest silna i sprawiedliwa ręka sprawiedliwości. Przecież my nie mamy czasu, nie mamy warunków, nie mamy prawa pozwolić sobie dzisiaj na względy i względziki, na przypadkowość, na rozlewność, na płynność, my musimy dzisiaj iść na przód, konsekwentnie, mocno, w zwartych szeregach. (Huczne oklaski).

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Po uchwaleniu pożyczki na obronę narodową.

Paryż, 12. 3. (PAT.) Uchwalenie prawie jednomyślnie przez Izbę i przez Senat pożyczki na Obronę Narodową, stało się punktem wyjścia do poważnego odprężenia w nastrojach wewnętrznych Francji. Szczególnie nowa polityka finansowa rządu uznana została przez większość czynników centrowych i pravicowych, jako zapowiedź okresu „nepu“, który umożliwi pewnego rodzaju odprężenie polityczne i społeczne na czas trwania ustawy. Nastroje w Paryżu na temat

pożyczki są bardzo optymistyczne. Oczekują, że pożyczka pokryta zostanie w bardzo krótkim czasie z ogromną nadwyżką, tym bardziej, że minister finansów ograniczył pierwszą transzę do 5 miliardów franków, aczkolwiek otrzymał od Izby ustawodawczej upoważnienie do wysokości 10 i pół miliardów. W kołach politycznych, zbliżonych do Ministerstwa Finansów, wskazują z naciskiem na poważną repatriację złota i kapitałów z zagranicy.

